

BOHDAN WYSZOMIRSKI

Bohdan Wyszomirski

kl. IVa

Gimnazjum im. Bolesława Prusa

Siedlce, 20 czerwca 1946 r.

Jak uczyliśmy się w czasie okupacji

Klęska wrześniowa 1939 r. wywołała wielkie rozgoryczenie wśród ludności polskiej. Polacy z początku wszystko widzieli w czarnych kolorach. Zdawało się, że przez tę tak szybką i nieoczekiwaną klęskę upadnie Polska i już nigdy nie powstanie. Lecz te czarne nastroje ludności zmieniły się tak szybko, jak i powstały. Ludność zaczęła buntować się przeciw okupantom. Zaczęły powstawać różne tajne organizacje wolnościowe, starające się utrudnić Niemcom przeprowadzanie swych niecznych zamiarów w stosunku do Polski i jej mieszkańców.

Wówczas Niemcy rozpoczęli prześladowania polityczne. Więzienia zapełniły się. Setki tysięcy Polaków zostało wysłanych do różnych obozów, gdzie zginęli katowani przez gestapowców. Ilu Polaków zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie lub powieszenie! Lecz im więcej Niemcy prześladowali Polaków, tym większa powstawała przeciw nim nienawiść.

Niemcy zaczęli również prześladować szkoły. Chcieli oni doprowadzić przez to do ogłupienia narodu polskiego. Wszystką inteligencję niszczyli, a nowej nie pozwalali powstawać. Prześladowanie szkół rozpoczęli od zamknięcia wszystkich wyższych uczelni i szkół średnich. Wówczas stworzono tajne komplety szkół średnich, na które zbierała się młodzież, aby czerpać naukę.

Jawne pozostały szkoły zawodowe i powszechne. Ale i one miały wiele kłopotów i trudności. Niemcy wyrzucali szkoły z ich własnych budynków, które zajmowali dla swoich niewiadomych celów. Zabronili wykładać historii i geografii. Nauczycielstwo w szkołach powszechnych stworzyło również komplety, na których wykładało zakazane przedmioty. Również profesorowie szkół średnich stworzyli podobne tajne komplety.

Ja po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej również uczęszczałem na takie komplety. Na jednym komplecie było nas przeciętnie dziesięciu. Warunki pracy były ciężkie. Brak pomocy naukowych, podręczników i należytego lokalu utrudniał naukę. Uczyliśmy się po domach, co tydzień u innego kolegi. Nauka na kompletach była również niebezpieczna, a to dlatego, że w każdej chwili mogliśmy być nakryci i pociągnięci do odpowiedzialności za tajne nauczanie. Lecz mimo tych wszystkich trudności poziom nauki był postawiony dość wysoko. Postawa profesorów i młodzieży została niezmieniona. Wszyscy wytrwale stali na stanowisku i wierzyli, że Niemców u nas wiecznie nie będzie. Społeczeństwo polskie ustosunkowało się do kompletów przychylnie. Ułatwiano naukę przez dawanie lokali i ostrzeganie przed niebezpieczeństwem.

Komplety dały nam na przyszłość to, że teraz możemy się uczyć normalnie. Na kompletach przeszliśmy szkołę hartu i wyrobienia patriotycznego. Niemcy, chociaż stosowali różne okrutne środki, aby zgnieść szkolnictwo, nie zwyciężyli.